

Warszawa,  
piątek  
2 maja  
1952 r.  
Nr 104 (622) B  
Cena 15 gr

# SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP



Święto Majowe — dniem bojowego przeglądu potężnych międzynarodowych sił ludowych

bohatersko walczących o pokój, o wolność i demokrację

## Centralna akademія z okazji Święta 1 Maja w Warszawie

90 hm. w wielkiej hali sportowej na Placu Mirowskim w Warszawie odbyła się uroczysta, centralna akademія 1-majowa. Na akademię przybyli wielotysięczne rzesze ludu Warszawy, przewodnicy pracy, racjonalizatorzy, nowatorzy produkcji, budowniczy nowej, socjalistycznej stolicy, przedstawiciele nauki, kultury i sztuki, przedstawiciele chłopów pracujących oraz młodzież.

Na podium prezydiu góruje, widniejąca na tle czerwieni w snopach światła reflektorów, popiersie Chorażego pokoju Wielkiego STALINA oraz portret Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej BOLESŁAWA BIERUTY.

„Niech żyje 1 Maja — dzień braterstwa wszystkich ludów walczących o pokój, demokrację i socjalizm” — głos napis u mieszczony nad prezydium.

Wzdłuż ścian olbrzymiej hali spływają szerokie, białoczerwone i czerwone wstęgi.

Gdy w prezydium akademii zajmuje miejsce Prezydent R.P., Przewodniczący KC PZPR BOLESŁAW BIERUT, rozlega się dźwięki hymnu narodowego i zrywają się długo niemilkące owacje.

W prezydium akademii zasiadają członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Marszałek Sej-

mu W. Kowalski, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z Premierem J. Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele Wojska Polskiego z Marszałkiem Polski K. Rokossowskim na czele, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, związków zawodowych, organizacji masowych, świata kultury i nauki, oraz przewodnicy pracy i produjący chłop.

Wśród członków prezydium akademii znajdują się przewodniczący delegacji zagranicznych, przybyłych do Warszawy na uroczystości Święta 1 Maja.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych. Przewodniczył akademii prze-

wodniczący CRZZ — W. Kłosiewicz, który witając wszystkich przybyłych oświadczył m. in.: „W dniu 1 Maja masy pracujące całego świata obchodzą swoje święto międzynarodowej solidarności, święto braterstwa wszystkich ludów walczących o pokój, demokrację i socjalizm. W dniu tym polska klasa robotnicza wraz z całym narodem obchodzi swe święto pod hasłami Akademii Centralnej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod hasłami wzmożenia jedności i wartości narodu polskiego w walce o pokój i Plan 6-letni”.

Zebrani przyjmują serdecznie oklaskami sekretarza KC PZPR Z. Nowaka, który wygłasza referat (przemówienie podajemy na str. 4).

Cała sala łączy się serdecznymi oklaskami z mową, gdy podzdrawia on lud pracujący Francji, Włoch i innych krajów kapitalistycznych, zależnych i ko-

lonialnych. Na słowa mówcy, obrazujące bohaterską walkę narodu Korea, zrywa się owacja na cześć Kim Ir-sena. Raz po raz rozlegają się oklaski, gdy sekretarz KC PZPR kreśli obraz osiągnięć pokojowej polityki Związku Radzieckiego. Pozdrowieniem dla niezłomnego przyjacela narodu polskiego, wielkiego STALINA — towarzyszącego Niemilknięcie, burzliwe oklaski i okrzyki, które przerażają się w manifestację na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej.

„Niech żyje nasz kochany, wielki Budowniczy Polski Ludowej, Bolesław BIERUT!” — padają z sali okrzyki, entuzjastycznie podchwytywane przez wszystkich zgromadzonych, kiedy Z. Nowak mówi o wielkim dorobku roku, który dzieli nas od minionego 1 Maja.

Przedstawione przez mówcę osiągnięcia współzawodnictwa dla uczczenia 60 rocznicy uro-

dzin Prezydenta BIERUTY i Święta 1 Maja wywołują okrzyki: „Bohaterska polska klasa robotnicza niech żyje!”

Szczególnie gorąco przyjmują zgromadzeni końcówę części przemówienia, w której Z. Nowak podkreśla, iż rejonkami dalszych zwycięstw narodu polskiego jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

„STALIN — BIERUT!” — dłu go rozbrzmiewają okrzyki w wielkiej hali. Mocno rozbrzmiewa bojowa pieśń proletariatu — „Międzynarodówka”.

W części artystycznej akademii z bogatym repertuarem wystąpił przybyły do Polski solista Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR, odznaczony Orderem Lenina, zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego, zespół dziecięcy akordeonistów kopalni „Karol”, Zjednoczone Zespoły Taneczne CRZZ, orkiestra Filharmonii Górniczej z Zabrze oraz chór robotniczy z Siemianowic.

## Rozkaz Ministra Obrony Narodowej

Szeregowi i marynarze, podoficerowie i oficerowie, generałowie i admirałowie!

Obchodzimy dzisiaj, wraz z całym narodem polskim, radośnie Święto 1 Maja, dzień międzynarodowej solidarności i braterstwa pracujących całego świata.

Święto to jest w roku bieżącym ogólnostanowieniem przeglądem sił walczących przeciw podległemu wojennemu o pokój i demokrację, o niepodległość i socjalizm.

1 Maja 1952 roku obchodzimy w wolnej Polsce Ludowej pod hasłami ogólnonarodowego frontu wszystkich patriotycznych sił do walki o pokój i wykonanie decydujących zadań 3-go roku planu 6-letniego.

Obchodzimy ten dzień pod znakiem dalszego wzmożenia potęgi gospodarczej i obronnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jako naszego wkładu do walki wszystkich milujących pokój i wolność narodów pod wodzą Związku Radzieckiego, przeciw amerykańskiemu imperializmowi, przeciw wrogom Polski, wskrzesicielom Wehrmachtu hitlerowskiego.

Pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącego, pierwszego Budowniczego Polski Ludowej, Prezydenta Bolesława Bieruta, naród polski odpowiada na zakusy imperialistów ofiarą pracą nad umocnieniem potęgi naszego państwa oraz wzmożoną czujnością. Dzień 1 Maja jest manifestacją naszej siły i jedności narodu w obronie Ojczyzny i pokoju, jest manifestacją naszej solidarności ze wszystkimi walczącymi o pokój i postęp narodami świata. Skupieni wokół Związku Radzieckiego, wokół chorażego pokoju Józefa Stalina, w jednym szeregu z krajami demokracji ludowej, z Chinami Ludowymi i Niemiecką Republiką Demokratyczną, razem z bojownikami o pokój i wolność w krajach kapitalistycznych, pokrzyżujemy plany imperialistów, budujemy socjalizm w Polsce. Pomni swej roli w wielkim dziele walki o pokój i socjalizm, żołnierze Wojska Polskiego witają dzień 1 Maja nowymi osiągnięciami szkoleniowymi, wzmożeniem dyscypliny porządku wojskowego, nieustannym podnoszeniem zdolności bojowej w służbie Ojczyźnie.

Szeregowi i marynarze, podoficerowie i oficerowie, generałowie i admirałowie!

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej, w imieniu Rządu i swoim własnym, pozdrawiam Was w dniu Święta 1 Maja i o z k a z u j e:

1. Podnosi nieustannie poziom wyszkolenia bojowego i politycznego. Mnoży szeregów przodowników wyszkolenia. Letni okres szkolenia wykorzystywać w pełni dla doskonalenia kunsztu żołnierskiego. Wyraźnie w żołnierzach hart, ofiarności i wytrzymałość na trudy, inicjatywę i śmiałość, czujność i koleżeńskość żołnierską.

2. Wychowwać żołnierzy w duchu umiłowania Ojczyzny i gotowości do najwyższych ofiar w jej obronie. Pielegnować postępowe tradycje walk naszych wielkich przodków — Czarnieckiego, Kościuski, Bema, Dembowskiego, Jarosława Dąbrowskiego. Wychowwać żołnierzy na przykładach życia i walki wielkich bojowników o wolność i socjalizm — Waryńskiego i Dzierżyńskiego, Buczka, Nowotki i Świerczewskiego, na wzorach bohaterskich żołnierzy 1 i 2 Armii.

3. Wzmocnić ustawicznie świadomą dyscyplinę wojskową. Stosować ściśle wymogi regulaminów wojskowych, jako podstawę porządku wojskowego. Umacniać jednobożowe dowodzenie. Wychowwać żołnierzy w duchu miłości do swoich dowódców i bezwzględny wykonywania wszystkich rozkazów.

4. Szkolić żołnierzy w oparciu o doświadczenia najlepszej armii świata, Armii Radzieckiej. Nieustannie studiować nieprześcignioną stalnowską naukę wojenną. Umacniać i pogłębiać braterstwo broni i idei z Armią Radziecką.

5. Dla uczczenia wielkiego Święta pracujących oddać w dniu 1 Maja w stolicy Polski Ludowej — Warszawie 20 salw artyleryjskich.

Niech żyje nasza umiłowana Ojczyzna — wolna i zjednoczona Polska Ludowa!

Niech żyje Ludowe Wojsko Polskie, wierna straż niepodległości i budownictwa socjalistycznego Polski!

Niech żyje wielki budowniczy i kierownik Polski Ludowej, organizator i wychowawca Wojska Polskiego — Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje wielki przyjaciel narodu polskiego — choraży światowego obozu pokoju — Generalissimo Stalin!

Minister Obrony Narodowej  
Konstanty Rokossowski  
Marszałek Polski

## Wysokie odznaczenia za zasługi w pracy zawodowej

Z okazji Święta 1 Maja Prezydent Bolesław BIERUT odznaczył za zasługi w pracy zawodowej szereg osób orderami „Sztandar Pracy” i „Odrodzenia Polski” oraz Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

Orderem „Sztandar Pracy” II klasy Prezydent odznaczył:

Grzegorz Chanasa — reżysiera przodowego kop. „Sołonica”. Przez odpowiednie zastosowanie wierceń przy urobku węgla zmniejszył on w dużym stopniu procent miadu.

Alojzego Jurowskiego — reżysiera przodowego kop. „Sołonica”. Przepiętna roczna wydobywa Jurowskiego wynosi 234 procent normy.

Irene Dzikilińska — rdzeniarzkę hutę „Zygmunta”, która wyrabiając systematycznie ponad 500 proc. normy wykonała 21 grudnia 1951 r. zadania produkcyjne Planu 6-letniego.

Karola Wadulę — mistrza szybkościowych wytopów stali hutę „Pokój”. Delegowany do huty im. J. Stalina w celu u-

sprawnienia pracy Wadula skrócił czas wytopu z 12 na 7 godzin.

Stanisława Górnego — słuszcza sprządzającego Zakł. Przem. Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu. Jest on 8-krotnym przodownikiem pracy, osiągającym przeciętnie 320 proc. normy. Zadania produkcyjne Planu 6-letniego wykonał on 14 marca br.

Mariana Paterskiego — oczyszczacza odlewów Zakł. Metalurgicznych w Poznaniu, 9-krotnego przodownika pracy, który wykonuje systematycznie 300 proc. normy.

Władysława Szepaniaka — oczyszczacza odlewów Zakł. Metalurgicznych w Poznaniu, 7-krotnego przodownika pracy, który osiąga przeciętnie 250 proc. normy.

Ponadto Prezydent R. P. odznaczył:

Orderem „Odrodzenia Polski” IV i V klasy — dwie osoby, Złotym Krzyżem Zasługi — 164 osoby.

Srebrnym Krzyżem Zasługi — 1.102 osoby.

Brązowym Krzyżem Zasługi — 1.130 osób.

Na wniosek ministra Górnictwa Prezydent BIERUT odznaczył Srebrnym Krzyżem Zasługi 7.008 osób za 7-letnią nienaganą i nieprzerwaną pracę w górnictwie oraz 8.580 osób Brązowym Krzyżem Zasługi za 5-letnią nienaganą i nieprzerwaną pracę w górnictwie.

## Prezydent Bierut referuje Sejmowi Ustawodawczemu projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Zgłoszone w toku dyskusji ogólnonarodowej nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wnioski i poprawki zostały zgodnie z regulaminem rozważone przez właściwe podkomisje Komisji Konstytucyjnej.

Na podstawie uchwał tych

podkomisji Podkomisja Redakcyjna i Zagadnień Ogólnych, której przewodniczył Prezydent BIERUT, przedstawiła Komisji Konstytucyjnej swoje wnioski w sprawie ostatecznego brzmienia projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W dniu 30 kwietnia br. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej czwarte posiedzenie plenarne Komisji Konstytucyjnej.

Porządek dzienny obrad obejmował dwa punkty:

I. Sprawozdanie o przebiegu ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

II. Uchwalenie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W punkcie pierwszym porządku dziennego członkowie Komisji Konstytucyjnej pos. E. Ochab omówił przebieg dyskusji ogólnonarodowej nad projektem.

Komisja Konstytucyjna przyjęła sprawozdanie do wiadomości.

W punkcie drugim porządku

dziennego członkowie Komisji Konstytucyjnej prof. St. Rozmarzyński referował wnioski Podkomisji Redakcyjnej i Zagadnień Ogólnych w sprawie brzmienia projektu, który Komisja Konstytucyjna zgodnie ze swym powołaniem przedłożyła Sejmowi Ustawodawczemu.

Po dyskusji Komisja Konstytucyjna jednomyślnie uchwaliła wniesie przedstawiony przez Podkomisję Redakcyjną i Zagadnień Ogólnych tekst projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do Sejmu Ustawodawczego.

Następnie członek Komisji Konstytucyjnej prof. St. Ignarowski zgłosił wniosek, aby Komisja Konstytucyjna zwróciła się do swego Przewodniczącego, Prezydenta Rzeczypospolitej, o zreferowanie w jej imieniu w Sejmie Ustawodawczym projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Komisja Konstytucyjna jednomyślnie wniosek uchwaliła.

W dniu 30 kwietnia 1952 r. projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej złożony został Sejmowi Ustawodawczemu.

## Kol. Czapiewski! Spotykamy się na Złotym Karnawale nad Wisłą

Młodzież całego Śląska, na zebraniach odbywających się w zakładach pracy, z entuzjazmem przyjmuje Apel ZG ZMP wywołujący na Złoty Młodych Przetwórców — Budowniczych Polski Ludowej.

Wprost z dolu ponad 120 młodych górników, رہبacz, filarowców, chodników kop. „Eminencja” przybyło do świetlicy Domu Młodego Robotnika.

Niemilknięcymi oklaskami i okrzykami na cześć Prezydenta BIERUTY i młodych przodowników pracy przyjęli zebrani odczytany przez Tadeusza Dziedzielskiego Apel Zarządu Głównego ZMP.

Na trybunie kolejno wchodzili młodzi górnicy składając zobowiązania produkcyjne.

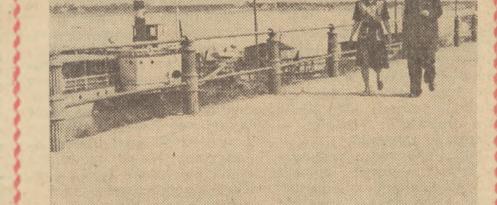
Brygada młodzieżowa oddziału I — mówi górnik brygadziśta Tadeusz Dziedzielski — która dla uczczenia urodzin toż. Bieruta zobowiązuje się osiągnąć 125 proc. normy, w toku pracy wykonując 130 proc. Postanawiamy podnieść swą wydajność do 135 proc.

Będę się starała zasłużyć na wyjazd do Warszawy — mówi Maria Stepkowska zatrudniona przy obsłudze taśm — aby spotkać się z kolegą Czapiewskim z warszawskiego metra. Wraz z koleżankami utójmy piosenkę o Złocie, którą wspólnie z kolegami z metra odśpiewamy na karnawale nad Wisłą w Warszawie. Postaramy się również pokazać i aktówkę, które sami utójmy i specjalnie przedstawimy młodym przodownikom warszawskiego metra.

Zobowiązania innych górników dotyczą podniesienia dotychczasowych osiągnięć, regularnego dostarczania drewna do przodków oraz usprawnienia transportu.

Gorącymi oklaskami przyjęli zebrani młodego ludowca Jana Kotybrę z młodzieżowej brygady, zatrudnionego na filarze. Wystąpił podczas pracy przez swą brygadę zameldował, że brygada postanowiła wykonać 130 proc. normy i będzie tak pracować, by wszyscy zasłużyli na wyjazd do Warszawy.

WŁADYSŁAW MALARA  
Katowice



Na tabie na nadwiślańskim bulwarze panuje cisza i spokój. Ale w lipcu — w lipcu nadwiślańskie bulwary zaroią się rozemnianą młodzieżą, niebo rozświetli się lona sztucznych ogní. Będzie radość i śmiech.

Tu nad Wisłą podczas Złoty górnik kopalni „Eminencja” Marysia Stepkowska pragnie spotkać się z kol. Czapiewskim z warszawskiego metra.

## Drugi obiekt przemysłowy w Nowej Hucie oddany do użytku

W przeddzień Święta 1 Maja odbyła się na terenie kombinatu Nowa Huta uroczystość oddania do użytku i uruchomienia drugiego obiektu przemysłowego.

W wyniku zwycięsko zrealizowanych zobowiązań ku czci 60 rocznicy urodzin Prezydenta BIERUTY i Święta 1 Maja, skrócono o 2 miesiące termin wybudowania olbrzymiego warsztatu mechaniczno-naprawczego o kubaturze ponad 176 tys. m sześc.

Zródłem tego sukcesu jest niestanna, serdeczna pomoc Związku Radzieckiego oraz co razi pełniejsze korzystanie z bogatych doświadczeń stachanowców radzieckich.

Przedstawiciel młodej załogi produkcyjnej tokarz Janusz Filon zapewnił w imieniu kolegów i własnym, że młodzież Nowej Huty dołoży wszelkich starań, aby stać się pełnowartościowymi budowniczymi Polski Ludowej.

## W jaki sposób walczysz o jakość produkcji, jakie stosujesz metody? Na jakie trudności napotykaś w pracy?

Jakimi osiągnięciami możesz się pochwycić?

Napisz niezwłocznie o tym do naszej Redakcji i podziel się swoim doświadczeniem z całym krajem, bo już wkrótce rozpoczynamy na łamach naszego pisma

Wielka, Przedzłotowa, Naradę, Korespondencyjna.

POD HASŁEM:

PRODUKUJEMY DUŻO I DOBRZE!

Udział w Naradzie pomoże Ci zostać przodownikiem pracy, mistrzem jakości, pomoże Ci wziąć udział w Złocie

## Co mówią nasi reprezentanci o swych niepowodzeniach

WRZEŚNISKI — „Pierwszy etap był dla mnie generalną próbą. Przez cały czas starałem się trzymać jak najbliższej swojej linii konkurentów. Tempo mijami było dość silne i z trudem je wytrzymałem. Pech chciał, że tuż pod Warszawą — na dobre stonkownie drodze zapalałem gumę. Powodowałem się, nie odważałem zmęczenia mimo że tempo stało się wzrastające. Byłem jednym z pierwszych, którzy mieli defekt na trasie, co mnie trochę zalażało. Stałem się dopięcizną, w której dotąd jechałem. Otuchy dodał mi Królak, który pozostał mi do pomocy. Pierwsza gumna na trasie i pierwsza dobrze zrozumiana koleżeńska pomoc mego towarzysza. Gdyby nie Królak, wypadłbym jeszcze gorzej”.

JARZĄBEK — „Z naszej reprezentacji co prawda wypadł na pięć, ale wcale mnie to nie ucieszyło, gdy dowiedziałem się o przygodach moich kolegów. I etap przyniósł nam ciężką porażkę. Będziemy się starać, aby choć trochę nadrobić stracone dziś minuty”.

WZÓRCIEN — „Nie ma w świecie duzo o czym mówić. Tempo było bardzo silne, szczególnie w drodze powrotnej do Warszawy. Tempa tego nie wytrzymałem. Mnieśnię mi stwardniały. Mam nadzieję, że rozkręcę się na dalsze szczytach”.

KLABIŃSKI — „Jestem jednym spośród trójki naszej reprezentacji, którzy zapalili gumę. Powodowałem się, nie odważałem zmęczenia mimo że tempo stało się wzrastające. Byłem jednym z pierwszych, którzy mieli defekt na trasie, co mnie trochę zalażało. Stałem się dopięcizną, w której dotąd jechałem. Otuchy dodał mi Królak, który pozostał mi do pomocy. Pierwsza gumna na trasie i pierwsza dobrze zrozumiana koleżeńska pomoc mego towarzysza. Gdyby nie Królak, wypadłbym jeszcze gorzej”.

JARZĄBEK — „Z naszej reprezentacji co prawda wypadł na pięć, ale wcale mnie to nie ucieszyło, gdy dowiedziałem się o przygodach moich kolegów. I etap przyniósł nam ciężką porażkę. Będziemy się starać, aby choć trochę nadrobić stracone dziś minuty”.

WZÓRCIEN — „Nie ma w świecie duzo o czym mówić. Tempo było bardzo silne, szczególnie w drodze powrotnej do Warszawy. Tempa tego nie wytrzymałem. Mnieśnię mi stwardniały. Mam nadzieję, że rozkręcę się na dalsze szczytach”.

KLABIŃSKI — „Jestem jednym spośród trójki naszej reprezentacji, którzy zapalili gumę. Powodowałem się, nie odważałem zmęczenia mimo że tempo stało się wzrastające. Byłem jednym z pierwszych, którzy mieli defekt na trasie, co mnie trochę zalażało. Stałem się dopięcizną, w której dotąd jechałem. Otuchy dodał mi Królak, który pozostał mi do pomocy. Pierwsza gumna na trasie i pierwsza dobrze zrozumiana koleżeńska pomoc mego towarzysza. Gdyby nie Królak, wypadłbym jeszcze gorzej”.

JARZĄBEK — „Z naszej reprezentacji co prawda wypadł na pięć, ale wcale mnie to nie ucieszyło, gdy dowiedziałem się o przygodach moich kolegów. I etap przyniósł nam ciężką porażkę. Będziemy się starać, aby choć trochę nadrobić stracone dziś minuty”.

WZÓRCIEN — „Nie ma w świecie duzo o czym mówić. Tempo było bardzo silne, szczególnie w drodze powrotnej do Warszawy. Tempa tego nie wytrzymałem. Mnieśnię mi stwardniały. Mam nadzieję, że rozkręcę się na dalsze szczytach”.

KLABIŃSKI — „Jestem jednym spośród trójki naszej reprezentacji, którzy zapalili gumę. Powodowałem się, nie odważałem zmęczenia mimo że tempo stało się wzrastające. Byłem jednym z pierwszych, którzy mieli defekt na trasie, co mnie trochę zalażało. Stałem się dopięcizną, w której dotąd jechałem. Otuchy dodał mi Królak, który pozostał mi do pomocy. Pierwsza gumna na trasie i pierwsza dobrze zrozumiana koleżeńska pomoc mego towarzysza. Gdyby nie Królak, wypadłbym jeszcze gorzej”.

JARZĄBEK — „Z naszej reprezentacji co prawda wypadł na pięć, ale wcale mnie to nie ucieszyło, gdy dowiedziałem się o przygodach moich kolegów. I etap przyniósł nam ciężką porażkę. Będziemy się starać, aby choć trochę nadrobić stracone dziś minuty”.

WZÓRCIEN — „Nie ma w świecie duzo o czym mówić. Tempo było bardzo silne, szczególnie w drodze powrotnej do Warszawy. Tempa tego nie wytrzymałem. Mnieśnię mi stwardniały. Mam nadzieję, że rozkręcę się na dalsze szczytach”.

KLABIŃSKI — „Jestem jednym spośród trójki naszej reprezentacji, którzy zapalili gumę. Powodowałem się, nie odważałem zmęczenia mimo że tempo stało się wzrastające. Byłem jednym z pierwszych, którzy mieli defekt na trasie, co mnie trochę zalażało. Stałem się dopięcizną, w której dotąd jechałem. Otuchy dodał mi Królak, który pozostał mi do pomocy. Pierwsza gumna na trasie i pierwsza dobrze zrozumiana koleżeńska pomoc mego towarzysza. Gdyby nie Królak, wypadłbym jeszcze gorzej”.

# Pozdrawiamy wielki Związek Radziecki - bratni kraj budowniczych komunizmu, niezłomną ostoję pokoju i wolności narodów, gwiazdę przewodnią ludzkości!

(Z hasła KC PZPR na dzień 1 Maja 1952 r.)

## 1 Maja - Święto naszego narodu

Wczesnym rankiem 1 Maja w całej Polsce na punkty zborne zaczęła schodzić się uczestnicy pierwszomajowych manifestacji. Wśród umajonych, wspaniale udekorowanych domów i fabryk iść będą murarze i uczeni, lekarze i górnicy, metalowcy i artyści, ekspedientki i tramwajarze. Nadjadą do miast długie kawałki wołów ze wsi. Obok ludzi o siwych już skroniach kroczyć będą gwanymi gromadkami kilkunastoletni chłopcy i dziewczęta. Wraz z towarzyszami, którzy jechali jako bojownicy SDKPIL i KPP uczestniczyli w prowadzonych przez te partie strajkach i demonstracjach, wielu ludzi pójdzie w połączonym 1-Majowym pochodzie po raz pierwszy...

Wiosenny dzień 1 Maja 1952 roku jest dziś naszym świętem narodowym, świętem naszego Państwa Ludowego.

Wczoraj 1 Maja - ulica nasza! Wołają hasła na robotniczych transparentach, dziś oto nasza są fabryki i domy, teatry i sanatoria, nasza jest Polska cała.

„Hej, razem bracia do szeregu! Z jednaką myślą, z dionią w dion! Któż zdola wstrzymać strumień w biegu? Czyż jest na świecie taka broń?!”

1 Maja... - „idea jego obiegła świat wokół i każdy następny Pierwszy Maj będzie gromadził coraz liczniejsze zastępy proletariatu, walczącego o dobrobyt i szczęście” (z artykułu w „Sprawie robotniczej” - 1894 r.). I nie tylko proletariatu - robotnicy polscy pod wodzą swych partii rewolucyjnych byli siłą kierującą walką o taką Ojczyznę, o takie w niej życie człowieka pracy - jakiego pragnął i chłop ziemi po-

zbawiony, i inteligent w rozpaczliwej pogoni za pracą lub zmuszony oddawać swój twórczy wysiłek dla potrzeb tych tylko, którzy wadałi fabrykami i majątkami ziemskimi.

W roku 1944 władzę w Polsce ujęła klasa robotnicza, kierowana przez Partię przodującą siła narodu. Rozpoczęło się budowanie nowej Polski - prawdziwej Ojczyzny wszystkich, którzy żyją z pracy rąk własnych i umysłu. Krok po kroku realizowano cele, o które toczyła się walka od wielu, wielu lat: przejęcie na własność narodu wielkiego przemysłu i reforma rolna; przystąpienie do budowy nowego, socjalistycznego przemysłu i walka o spółdzielczą wieś techniki i dobrobytu; tworzenie w oparciu o najpiękniejsze tradycje narodowe nowej, dostępnej dla mas kultury; walka o zabezpieczenie niepodległości naszego kraju, pogłębienie życiowej podstawy naszych zwycięstw - przyjaźni z Związkiem Radzieckim, walka o utrwalenie pokoju; zwycięska realizacja Planu 6-letniego - planu zbudowania pierwszych ruszowań Polski socjalistycznej.

Klasa robotnicza i jej Partia czynem wykazała milionom ludzi, że wszystkie jej cele są przecież jednoznaczne z celami ogólnonarodowymi, że są one realizacją pragnień każdego człowieka pracy i jego dążeń do wspaniałego rozwoju naszej ojczyzny, do szczęścia osobistego, oparte go na pracy, która stała się dziś honorem i radością. Urzeczywistniając te ogólnarodowe cele, klasa robotnicza i jej Partia nieustannie wyjaśniała konieczność twardej walki z wrogiem narodu, wskazywała gdzie jest wróg, uczyła jak go złamać. Klasa robotnicza i jej Partia wykaźała, że prowadzona przez nią walka - to walka o przyszłość i robotników, i chłopów, i inteligentów, i tych nawet, którzy wyszli z klas posiadających i przez pracę włączyli się do naszej społeczności narodowej - bo niezłomna jest przeobrażająca siła przemian, jakie w narodzie zachodzą.

Jakież to są przemiany? W Polsce od chwili, kiedy zwyciężyła rewolucja, kiedy władza przeszła do rąk klasy robotniczej, zjednoczonej w sojuszu z pracującym chłopstwem - rozpoczął się nowy okres historyczny. Dawny naród burżuazyjny zaczął przekształcać się w naród socjalistyczny. Byliśmy narodem, w którym jego częścią - szlachta, a potem fabrykanci i obszarnicy - żyła z wyzysku większość narodu, decydowała o jego gospodarczym, politycznym i kulturalnym życiu, odmawiając wszelkich praw robotnikom i chłopom, wtrącała kraj w wojny zaborcze. Byliśmy narodem burżuazyjnym, wewnątrz rozrywającym przez zaognioną ostrą walkę pomiędzy wrogimi sobie klasami, przez nacjonalistyczny ucisk mniejszości narodowych. Byliśmy narodem przez władającą krajem burżuazją skazywanym na gospodarczą i polityczną zależność od mocarstw imperialistycznych.

Naród socjalistyczny - to naród rodzący się w okresie budowania ustroju, w którym nie ma wyzyskiwanych i wyzyskiwanych - ustroju socjalistycznego. To naród, złożony wyłącznie z ludzi pracy, skupionych wo-

ku państwu ludowemu - a więc przeciw naszemu narodowi.

Naród polski, przekształcający się w naród socjalistyczny, jest dziś bardziej narodowy, bardziej zwarty niż kiedykolwiek. O ilez mocniej kochają swój kraj hutnicy i chłopi pracujący, inżynierowie i naukowcy, kiedy wiedzą, że bogactwa tego kraju należą do nich właśnie - do całego narodu, że służą one rozwojowi narodu i całej ludzkości, kiedy widzą, że swoją pracą budują siłę kraju i swoją przyszłość, a nie oddają jej owoców wyzyskaczom. Kiedy wiedzą, że piękne zakątki kraju, Zakopane czy Jurata - to miejsca ich wypoczynku, a nie garstki arystokracji z urodzenia, czy ze stanu konta w banku...

I dlatego 1 Maja nierozłącznie wznosić się będą nad pochodem czerwone sztandary robotniczej walki i białoczerwone barwy narodowe. Wokół Partii, wokół klasy robotniczej cały naród z manifestuje swoją dumę z wspólnych wspaniałych osiągnięć, swoją gotowość do dokonania wszelkich wysiłków dla wspólnego dobra, gotowość do dalszej walki o pokój i realizację zadań 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu. I dlatego 1 Maja cały naród manifestuje solidarność z socjalistycznymi narodami Związku Radzieckiego, ze wszystkimi ludami, które razem z nami toczą dziś walkę o pokój i socjalizm na całym świecie.

1 Maja - to zwycięski symbol idei socjalizmu, idei, która w XX wieku ogarnia już całe narody. Idei, która stała się sztandarem naszego narodu.

(skr.)

\*) Z polskiej pieśni rewolucyjnej „Czerwony sztandar”.

W ostatnich dniach w Bratysławie w Słowacji odbył się Festiwal Zespołów Amatorskich. Na zdjęciu: Zespół Muzyczny z Torchowo: Robert Migo, Franciszek Mieszko, Milan Chwał, bracia Józef i Wilhelm Mieszko wykonują pieśń ludową. Foto CAF

W ostatniach dniach w Bratysławie w Słowacji odbył się Festiwal Zespołów Amatorskich. Na zdjęciu: Zespół Muzyczny z Torchowo: Robert Migo, Franciszek Mieszko, Milan Chwał, bracia Józef i Wilhelm Mieszko wykonują pieśń ludową. Foto CAF



W ostatniach dniach w Bratysławie w Słowacji odbył się Festiwal Zespołów Amatorskich. Na zdjęciu: Zespół Muzyczny z Torchowo: Robert Migo, Franciszek Mieszko, Milan Chwał, bracia Józef i Wilhelm Mieszko wykonują pieśń ludową. Foto CAF

### Festiwal Sztuk Polskich

## Amatorskie Zespoły Teatralne zdały trudny egzamin

Amatorski ruch teatralny, który wkroczył w nowy etap swego rozwoju festiwalom sztuk radzieckich - zrobił od tego czasu olbrzymi krok naprzód. Tym krokiem jest Festiwal Sztuk Polskich. Dla całej Polski, dla wszystkich miast i miasteczek, dla wielu wsi impreza ta była bardzo silnym przeżyciem. Po raz pierwszy ruch amatorski odniósł taki sukces. Zważywszy fakt, że w wielu teatrach zawodowych naszych miast wojewódzkich polskie sztuki współczesne, grane w ramach poprzedzającego Festiwalu, nie cieszyły się specjalnym powodzeniem i zestawiając ten fakt z wielką popularnością Festiwalu wśród najszerszych rzesz publiczności - (według obliczeń liczba widzów na sztuki festiwalowe przekroczyła 4.000.000), dojdziemy do wniosku, że było w tym Festiwalu coś szczególnego.

I rzeczywiście. Takiej masowości w naszym teatralnym ruchu amatorskim nigdy dotychczas nie notowaliśmy. Parę cyfr. Zgłosił swój udział przeszło 1.100 zespołów amatorskich - ze świetlic przyzakładowych, klubów robotniczych, Wojewódzkich i Powiatowych Domów Kultury, związkowych, wiejskich (głównie z PGR-ów). Do eliminacji wojewódzkich doszło 250 zespołów. W końcu, po eliminacjach powiatowych i wojewódzkich, do finału zostały 42 zespoły i zespoły te wzięły udział w centralnych eliminacjach, które odbyły się w dniach 5-15 maja br. w Warszawie.

Jest to więc liczba, wskazująca na poważne osiągnięcia naszej sceny amatorskiej. Ze poziomu Festiwalu były wysoki, że tematyka aktualna, właściwie interpretowana, potrzebna widzowi - dowodził raz jeszcze frekwencja na przedstawieniach festiwalowych. Przecież ten sam Kraków, który tak chłodno przy-

jął „Tysiąc walecznych” Rójewskiego w teatrze zawodowym - teraz nie pozwala zdjąć z afisza sztuki „Trzeba było iskrę”, wystawianej przez zespół Woj. Domu Kultury! A w Nowej Hucie, kiedy miejscowy zespół wystawiał „Wodewil Warszawski” w Domu Kultury, ci liczni widzowie, dla których zabrakło miejsca na sali - porzyciagali pod okna domu drabiny, starając się za wszelką cenę przedstawić widzieć. Słowem - temperatura wytworzona przez Festiwal była tym razem naprawdę wysoka.

Jakie sztuki cieszyły się największym powodzeniem wśród zespołów? Na pierwszym miejscu znalazły się: „Wczoraj i przedwczoraj” Maliszewskiego i „Wodewil Warszawski”. Dalej „Zwycięstwo” Warmińskiego, „Trzeba było iskrę” Pasternaka, „Dobry człowiek” Gruszczyńskiego, „Awans” Żółkiewskiej, „Górnicy”, „Pawilon pod sosnami”, „Sprawa Anny Koterskiej”, „Dr Anna Leśna” i inne. Ze sztuk klasycznych: „Moralność pani Dulskiej”, „Grzech”, „Firyk w zaiotach”.

Dobór repertuaru wskazuje na poważny wzrost ambicji naszych zespołów robotniczych, które sięgają odważnie do sztuk klasycznych, trudnych i dla dojrzałych teatrów stałych.

Trzeba powiedzieć, że zamierzenia zespołów dążyły do realizacji zupełnie nieoczekiwanej. Poziom przedstawień - bardzo często był zaskakująco wysoki i wyrównany. Ten poziom był owocem stałych i ofiarnych przygotowań. Fakty, kiedy zespół (pamiętajmy - ludzie po ósmiu godzinach pracy) przedtę, że próba na całą noc - były w okresie 4-miesięcznych przygotowań do Festiwalu zjawiskiem stosunkowo częstym. Ale nie tylko tu są przyczyny. I znów parę cyfr. Ponad 700 zespołów przygotowujące się do swoich sztuk przedstawiało

krótki kurs WKP(b), 400 zespołów - historię polskiego ruchu robotniczego. Te zespoły, które przygotowywały sztuki o tematyce wiejskiej - nie zapomnieli o przerobieniu statutu wszystkich typów spółdzielni produkcyjnych. Zespół ZZK Szczecin wystawiał „Firyka w zaiotach” - sztukę, której atmosferę nie sposób bez znajomości epoki dobrze odtworzyć. Studiowali więc i poznawali kolejarze z zespołu epoki, jeździli z wykładami do kilku muzeów historycznych, urządzali w swojej świetlicy odczyty historyczne, wreszcie jeden z uczestników tego zespołu po gościnnych przyjazdach do siedziby swojej pracy wykonał potrzebne do „Firyki” meble - skromne, ale jak stwierdził recenzent, wywołujące doskonałe styl epoki.

Alle i to nie wszystko. Po raz pierwszy zespoły teatralne wprowadziły do swej pracy planowanie, dzienniki pracy, obowiązkową lekturę literatury pięknej. Wiele zespołów rozpoczęło w okresie przygotowań do Festiwalu systematyczne słuchanie wykładów Wszechnicy Radiowej. Zespoły grające sztuki o tematyce produkcyjnej - zainicjowały i szeroko stosowały formę spotkań z przedownikami pracy. Bardzo poważnie przyczyniły się do podniesienia poziomu zespołów teatralnych przedstawienia, które dawały one w swych zakładach pracy. Po przedstawieniach tych wyprzedzała się ożywiona dyskusja, w wyniku której zawsze niemal coś jeszcze zespół poprawiał. Również pod kątem pomocy zespołom przedbiegała praca jur. konkursowych, które po każdym przedstawieniu dyskutowały z zespołem o jego grze, technice. Ale jest w tym sukcesie Festiwalu jeszcze jedna bardzo ważna sprawa, o której trzeba pamiętać. Po raz pierwszy w dziejach ruchu amatorskiego zespołom przyszedł z pomocą teatr zawodowy.

Przeszło 250 aktorów opiekowało się w okresie przedfestiwalowym zespołami, przy czym w wielu wypadkach ta dorywczą pomoc przekształciła się w serdeczny, bliski i stały kontakt z zespołem, zarówno aktorom jak robotnikom - amatorom wiele przynosiły korzyści. Aktoży zawodowi, którzy z powodu często jeszcze niedostatecznej znajomości środowiska we współczesnych sztukach produkcyjnych, nie zawsze interpretowali właściwie postacie robotników i chłopów - przekonałi się, ile od znajomości środowiska zależy. Dzięki bowiem tej znajomości, robotnicy z zespołów amatorskich grali przeważnie - samych siebie.

Alle nie tylko aktoży i reżyserzy stanęli do pracy z zespołami - nie sposób zapomnieć tu o brygadach technicznych teatrów zawodowych, których pomoc dla zespołów amatorskich była ogromnie ofiarna. Nie można także pominąć żywego kontaktu, który podczas przygotowań i eliminacji lokalnych nawiązałi autorzy wielu sztuk festiwalowych z grającymi ich „stuki” zespołami.

W dniach 5-15 maja br. zespoły zakwalifikowane do finału wystąpiły w teatrach warszawskich. Obecnie, po zakończonych eliminacjach wojewódzkich czynią one ostatnie przygotowania do tego występu. Tak więc zakończyła się na naszych scenach impreza - będąca jeszcze jednym dowodem stałego rozwoju kultury w najszerszych masach społeczeństwa polskiego. Ruch amatorski wkroczył w okres niebywałego dotąd ożywienia, osiągając coraz wyższy poziom. Równocześnie dokonał długo oczekiwanego przełomu - stworzył realne warunki i nawet wypracował częściowo formy stałej, tworząc i bardzo potrzebnej współpracy teatru zawodowego z ruchem amatorskim.

KRYSZYNA ZIELEŃSKA

Tak było... Pierwszomajowe pieśni - pieśni gniewu i walki polskiego proletariatu

### 1 Maja - Święto naszego narodu

(Na melodię: „Gdy naród do boju”)

W zieloność i kwiaty wiosenne odziany Zawitał dzień Pierwszy Majowy, I naraz na obu półkulach światowych Zahuczał ocean ludowy.

Dziś nikt nas do pracy nie zmusi, Bo dzień ten przez lud jest obrany, By poczuł, by poznał swą godność człowieka, By zerwał, by skruszył kajdany.

I nasz proletariusz nie ostał się w tyle, I on dziś ogląda blask słońca, Paradom, zabawie, poświęca dzień cały, Wszak dzień ten jest dniem nędzy końca.

Dziś nikt nas... itd.

Hej, bracia! Dziś spokój niech czoła nam zdoła, Precz z troską, cierpieniem i łzami! Niech każda godzina w radości nam mija! Dziś nie ma nikogo nad nami.

Dziś nikt nas... itd.

Gdy milczy stuk młotów i koła nie warczą, My chodźmy, gdzie zieleni łąki cudna, Na tonie przyrody niech duch się pokrępli, Bo walka nas czeka wnet żmudna.

Dziś nikt nas... itd.

Świat stary ostatnie już siły wytężył, Podpiera swe trony, ołtarze I słońca nowego wschód groźny, straszliwy Powstrzymać chcą siłą mocarze.

Dziś nikt nas... itd.

Lecz las manlicherów ni prochy bezdymne Nie w stanie nam zachwiać odwagi. Kto leje, kto kuje, kto dźwiga broń ową, To także niemale jest wagi.

Dziś nikt nas... itd.

Spokojnie, z uśmiechem pogardy na ustach Patrzmy na wroga każdego, Sztyderstwa ni kłatwy nas wstrzymać nie mogą, W dążeniu do celu wzniesłego.

Dziś nikt nas... itd.

Swoboda, braterstwo i równość - to hasła, Nasz sztandar czerwieni się krwawy, A Pierwszy dzień Maja słoneczny, pogodny Niech będzie ludowej dniem sprawy.

Pieśń ułożona została przez członków rewolucyjnej partii - SDKPIL (Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy) - działającej w latach 1893-1918. W grudniu 1918 r. nastąpiło połączenie SDKPIL i PPS-Lewicy w Komunistyczną Partię Robotniczą Polski, przemianowaną w r. 1925 na Komunistyczną Partię Polski.

## Władimir DZIEWCZĘTA

(OPOWIADANIE)

Ciemniej. Budynki zlewają się z ziemią i krzakami. W oknach zapalają się żółte światła elektryczne. Spokojnie i ciepło patrzają na nadchodzącą noc. Słychać, jak dzwonią, pracuje mechaniczna suszarka. Z tyłu dźwięcznie zaciąga dziewczęcy głos. To śpiewa Szurka. Najpewniej szuka Wiktor, daje mu znak. Natasza mimo woli przyspiesza kroku, wpatrując się w ciemność. Kolo klubu z boku ktoś pali papierosa. - Wiktor? - cicho pyta Natasza. - Natasza! - odzywa się radośnie. - Przejrzyjmy się gdzieś... Nad Wodgę... - prosi Natasza. Idą powoli w ciemnościach wśród wysokich drzew, pod mrugającymi niezliczonymi gwiazdami. W oddali błyskają światła samochodów; potem gąsna żnnowa błyskają już w innym miejscu; tam jest droga do miasta. W dole lekko lśni woda. Siadają na zwalona drzewo. Na rozległej, spokojnej rzece pływają światełka boi. Płynię statek; z początku słychać tylko szum maszyn, potem wyciągają się światła: zielone i czerwone. Statek szumi, przechodzi mimo. Woda płyną przelamane na falezach jasne światła okien. Na piasku przybrzeżnym zasumiały i zaplaskaly fale. Natasza otrząsnęła się: chłodno! Wiktor milcząco zdejmując i narzuca na nią marynarkę.

- Zmarzniesz - cicho mówi Natasza. - Nie jest mi zimno... Jest on dzisiaj nieśmiały, czuje się winny. Ot, gdyby był taki zawsze! Donośny głos Szurki śpiewa w dole - najpewniej kolo klubu, piosenkę o przelotnym słowiku. Najwidoczniej przeczuła i zaniepokoiła się! Nie, Szurko! Wiktor nie będzie przelotnym słowikiem. Ma już teraz „gospodarza”. - Nataszko! - mówi Wiktor. - Nie mogą bez ciebie żyć. Rób co chcesz: bij, lajaj, wyganaj precz... Wycierpię wszystko, ale odejść nie mogę. Wyzwiczisz mnie - przyjdę znowu. - Zle ci być mnie? - łagodnie szepce Natasza. - Bardzo! Bardzo źle... Głupie jest serce dziewczęce! Przecież ona wie sama i wszyscy to mówią, że Igor jest lepszy. No i niech będzie! No i niech będzie, że Wiktor jest gorszy... „Cóż robić” - cicho szepce Natasza. - A więc znaczy, że taki mi przypała w udziale... - Słuchaj, Wiktorze! - Natasza mówi niegłośno, lecz wyraźnie i ze zdziwieniem słyszy we własnym głosie stanowcze i macierzyńskie nutki. - Jeżeli jeszcze raz zbłądzisz - miej żal do siebie... - Nigdy! Cóż ty... - O Szurce zapomnij. I uczciwie powiedz jej, żeby nie oszukiwała. Powiesz? - Powiem... - I potem powinienes się uczyć. Inaczej długo byś nie przetrwała. W tym ja ci pomogę... I Anna Sergiejewna pomoże i Nikita Andrejewicz... Uczyc się będziesz sta-



Natasza wstaje. Bierze w dłonie głowę Wiktor i całuje jego chłodne, drzące usta. - A teraz pójdziemy - mówi Natasza - Mam jutro dużo pracy, i ty, i ja. I oto teraz Natasza czuje jak wielką odpowiedzialność wzięła na swoje barki: odpowiedzialność za człowieka. Cóż, nie żałuje tego. Wyciągnie, jakby powiedział Nikita Andrejewicz, ciężko będzie? „Cóż na to poradzi?” szepce usta Nataszy. - Znaczy, że taki mi już przypała w udziale... Dwa duże księżycy płyną po niebie i po spokojnej wodzie. Niższy księżyc marszczy się, rozplywa się w nierównym kształcie i znowu skupia się; to przechodzą fale po statku. Przez całą noc w mglistej poświacie płyną Wołga statki - obok Jarostawia i Szczerbakowa, obok Uglicza i Kostromy, obok Gorkiego, Kazania, Kujbyszewa, Sialingradu, niezmiernym Rybińskim Morzem, przez słuzki zapory i hydroelektrownie, przez życie pełne pracy i radości, statki idą ku Moskwie. Długo jeszcze na ciemnym brzegu śpiewa samotny dziewczęcy głos, lecz teraz już nie tak dźwięcznie i słychać w nim smutek. I z każdą piosenką bardziej smutny się staje samotny dziewczęcy głos na ciemnym brzegu. Oto już i ży w nim dźwięczą. Pieśń urywa się. Nastaje cisza. (C.d.n.)

### KWIATKI Z ATLANTYCKIEJ LASKI

Nauka w las nie poszła

W pobliżu wioski Tangong-Malim na Malajach, partyzanci zabili w potyczce 8 policjantów i 2 urzędników administracji brytyjskiej. Wysoki komisarz angielski Templer zarządził, by aż do odwołania żaden z 5.000 mieszkańców wioski nie wychodził z domu. Wszyscy mieszkańcy wsi pozostający w tym przy musowym areszcie domowym otrzymywali będą racje żywności zmniejszone do połowy. Zważywszy, że ryż jest jedynym pożywieniem ludności tej okolicy i że dotychczasowe racje i tak nie były wystarczające, łatwo przewidzieć o co tu chodzi. O nie innego miarowicie, jak o spowodowane powolnej śmierci głodowej tysięcy kobiet, mężczyzn, starców i dzieci.



Te same metody „represyjne” stosowali hitlerowcy w krajach okupowanych. Nauka w las nie poszła. Hak

# Pozdrawiamy Niemiecką Republikę Demokratyczną, walczącą o pokojowe, demokratyczne i zjednoczone Niemcy! Odra i Nysa wieczystą granicą pokoju i przyjaźni!

(Z hasła KC PZPR na dzień 1 Maja 1952 r.)

## Na Złotowym wieczorku humoru i satyry w Zespole Liceów Rolniczych w Karolewie

Jesteśmy w auli Zespołu Liceów Rolniczych w Karolewie k/Ketrzyna (woj. Olsztyn). Przed kurtyną zjawia się uśmiechnięty chłopak.

— Za chwilę zobaczymy o-brzązek sceniczny pt. „Uda się... nie uda się...“ ośmieszający le-niuchów, nieuków i zarozumia-łców, do których w naszej szko-łe należą m. in. Ludwik Pyka, Zenon Olejniczak, Andrzej Ul-rych i Antoni Kolałkowski.

Kurtyna podnosi się.

Na scenie widzimy leżącego na łóżku Ludwika i jego kolegę siedzącego przy stole, pochylonego nad książką.

Ciszę przerywa przenikliwy głos dzwonka.

— Ludwik, wstawaj, pobudka... Ludwik, obudź się...

— Czego budzisz, wariacie, uczesna godzina, na lekcję z pewnością zdążę — krzyczy roz-

budzony Ludwik, przecierając oczy.

— Spóźnić się — owszem.

— Co? — krzyczy znowu, a po chwili dodaje łagodnie. — Co to cię zresztą obchodzi.

Ludwik odwraca się na drugi bok, nakrywa głowę kocem i je- szcze mruczy.

— Cholerny świat... Co dzień to samo... — Trzeba wstawać, myć się, jeść śniadanie, siedzieć na lekcjach lub chodzić po par-ku i udawać chorego i tak dalej i tak dalej. Tyle mam roboty, a jeszcze ciągle gadają, że nie nie robię, że jestem bumelan-tem.

— I mają rację. Dwa razy w tym tygodniu byłem na lekcjach. Do pokoju wchodzi dyżurny.

— Kto się tam jeszcze wyle- guje?

— Ludwik Pyka z klasy II-jej Mechaniki Rolnej... Kurtyna opada.

Scena druga.

Ludwik Pyka idzie do szkoły.

— Mówią, że bumelan, a że mnie prawdziwy bohater, trzeci raz w tym tygodniu idę do szkoły — mówi Ludwik. — Nie wiem czy mi się dzisiaj u- da, słone lekcje.

Ludwik dotyka guzików przy- sztych do marynarki. Przy pierwszym mówi „uda się“ — przy dotknięciu drugiego „nie uda się“ i tak na przemian.

— Boże, ostatni guzik „nie u- da się“?

— Nie, to niemożliwe. Muszę mieć jeszcze jeden guzik... Przy spodniach? Nie... Aha... Mądry student sobie zawsze poradzi — ciągnie dalej. — Przecież mam kamizelkę, a przy niej tylko je- den guzik. Chociaż kamizelki już wyszły z mody, ubiorę ją, be- dzie jeden guzik więcej i wtedy „uda się“. Ludwik robi w tył zwrót i jak strzała mknie w stro- nę internatu.

Następna scena.

Widzimy go znowu na drodze wiodącej do szkoły.

— Uda się, nie uda się, uda się, nie uda się — i ostatni gu- zik (przy kamizelce) — uda się.

Ludwik pogwizduje. Jest przed gmachem szkolnym.

Przed wejściem do klasy za- trzymuje się i powtarza „uda się, nie uda się, uda się...“

Otwiera drzwi i wchodzi do klasy.

— Ach — zdumienie ogarnia uczniów — Ludwik przyszedł do szkoły.

Ludwik siada zadowolony na krześle i podnosi dumnie głowę. Bo i dłaczę ma ją opu- szczać, przecież dzisiaj uda się — wycylił to na guzikach.

— Dobrze żeś przyszedł Lud- wiku — mówi profesor do nie- go — już wkrótce skończy się okres, a ja jeszcze nie mam dla ciebie oceny. Powiesz nam dzia- siał...?

— Więc jednak nie udało się — mówi szeptem Ludwik, a gło- śno dodaje. — Panie profesorze, owszem, jestem przygotowany, ale... ale... nie mogę dzisiaj być na lekcjach, bo... bo... byłem wczoraj na meczu w Ketrzynie i zostałem tam szalik, muszę iść do Ketrzyna bo ktoś go u- krał.

Ludwik wkłada czapkę i jed- nym sussem znajduje się przy drzwiach. Drzwi zamykają się z trzaskiem.

Kurtyna opada. Gromki śmiech i serdeczne oklaski na- gradzają występ. Złotowy wiec- zorek humoru i satyry dobiega końca.

Uczniowie wychodzą grupka- mi. Wielu z nich żywo dysku- tuje.

— Wspaniała rzecz...

— Szkoda jednak, że tylko Ludwika ośmieszali, przecież ta- kich jak on jest u nas więcej.

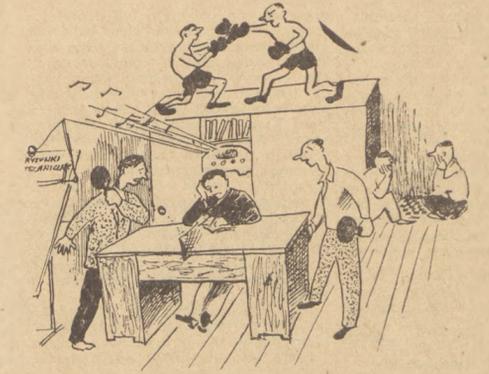
— Podaliśmy ich nazwiska. Może to wystarczą — poprawia się. — A jeśli nie, to wkrótce ur- ządzimy wieczorek poświęcony ich postępkom.



### A świetlica zamknięta na klucz

Świetlica Gliwickich Zakła- dów Graficznych — od wielu miesięcy cieszy się, jak to widać z rysunku, zasłużonym spokojem i ciszą, podczas gdy...

młodzież z Gliwickich Zakła- dów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych, mie- szczących się w tym samym co Gliwickie Zakłady Graficzne gmachu, w sposób również uwi- doczniony na obrazku odbywa trening koła sportowego na szafie i na stole oraz na podło- dzie.



### DLACZEGO?

— bo młodzież z Gliwickich Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych od maja ub. roku bezsku- tecznie stara się o świetlicę. Jest w tym samym gmachu świetlica należąca do Gliwickich Zakładów Graficz-

nych, ale od wielu miesięcy na głucho zamknięta. Tymczasem młodzież z GZTPMB nie ma miejsca na zebrania, na gry, na treningi. Prosimy Gliwickie Za- kłady Graficzne o wyjaśnienie w tej sprawie.

na podstawie koresp. kol. M. Ignacyka Łabędy

### „WARSZAWA-BERLIN-PRAGA”

Stworzył: Wojciech Lipiński Muzyka: Alfred Gradstein

Po - rwa-ła nas dro-ga da - le-ka, pęd w le-kiej nie-sie dło-ni, na ko-ła się tra-sa na-wie-ka, na pró-żno wia-ty nos go-ni, i raz, i dwa, i trzy... WA-RZA-WA, BE-RLIN, PR-A-GA, ma - jo-wy wia-tru wiew. WA-RZA-WA, BE-RLIN, PR-A-GA, na wie-żę ply - nie śpiew. Jak fla-gę wno-si-my pieśń na - sza, w niej sło-wa trzy spłoty-ły się pro-ste, trzy sło-wa po-nad tra-sa: bra-te-rstwo-po-kój, po-ślep, trzy sło-wa po-nad tra-sa: bra-te-rstwo-po-kój, po - ślep! (i krzy-ś) ślep!

Królowie byznesu i zysku daremnie wojną straszą; miliony jednoczy w kół błysku srebrzysta wstęga trasy, i raz, i dwa, i trzy...

REFREN:  
Warszawa — Berlin — Praga.  
majowy wiatru wiew.  
Warszawa — Berlin — Praga.  
na wietrze płynie śpiew.  
Jak flagę wnosimy pieśń naszą,  
w niej słowa trzy spłotyły się proste,  
trzy słowa ponad trasą:  
braterstwo, pokój, postęp.

Porwała nas droga daleka,  
przewodnik nasz — to gołąb,  
nasz motor — to miłość człowieka,  
ceł daje szybkość kołom,  
i raz, i dwa, i trzy...

REFREN:  
Warszawa — Berlin — Praga,  
itd.



Drużyna kolarska Czechosłowacji po przybyciu na Dworzec Główny w Warszawie.

### Przodujące brigiady młodzieżowe

W Nowej Hucie

13-osobowa młodzieżowa bry- gada im. gen. K. Świerczewskie- go jest jedną z przodujących brygad Nowej Huty. Dzięki do- brze zorganizowanej pracy i plazlikwidowaniu bumelanctwa, nowo miesięczny w 282 proc. osiągnięto 300 proc.

W brygadzie przodują: tow.: F. Skowronki, E. Debski, G. Urbanowicz, W. Jaszczuk, K. Skowronek i K. Rogiński.

ZBIGNIEW BOZEK Kraków

### W Krakowskiej Fabryce Wyrobów Materiałów Elektrycznych...

Przodująca brygadą mło- dzieżową Krakowskiej Fabryki Wyrobów Materiałów Elek- trycznych jest brygada w od- działzie niciarek, kierowana przez tow. Jadwigę Nazim. Bry- gada ta wykonuje przeciętnie 140 proc. normy, osiągając rów- nocześnie wysoką jakość pro- dukcji. W brygadzie przodują:

tow.: Maria Dudek, Aniela Knapik, Maria Pokrywka i Józefa Popiołek.

W ostatnim czasie brygada podjęła zobowiązanie wypra- dzenia metody Korabielniko- wej w oddziale niciarek.

MICHAŁ SZNAPKA Kraków

### Radio

na dzień 4 maja 1952 r.

(PIĄTEK)

Program I — na fal 1322 m. Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Kon- cert poranny, 6.10 Wszelchnica Radiowa, 6.30 Koncert, 7.20 Reportaż z Kolarskiego Wyści- gu Pokoju Warszawa — Ber- lin — Praga, 7.35 Pieśń róż- nych narodów, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych, 8.20 Utwory komp. stowiań- skich, 8.55 Aud. dla kl. I i II, 9.20 Aud. dla kl. III i IV, 9.40 Radziecka muzyka filmowa, 10.10 Aud. dla przedszkoli, 10.30 Pieśń komp. polskich, 10.55 „Szyfrowe prace“

11.15 pow. St. Zeromskiego, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka rozrywkowa, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Infor- macje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 „Laurea- ci tegorocznej muzycznej na- grody stałnowskiej“ — aud. sł.-muz. w oprac. dr Z. Lissa, 17.15 „Bracia śląscy“ — pog. dr Zablińskiego z cyklu: „E- wolucja wczoraj i dziś“, 17.25 „Rozmawiamy z koresponden- tami“, 17.30 Stylizowana pol- ska muzyka ludowa, 18.00 „Na szerokim świecie“, 18.20 Mu- zyka operetkowa, 18.50 „O tym i owym“ — aud. Jacka Wo- łowskiego, 19.00 Muzyka dla wszystkich, 19.45 Aud. dla wsi, 20.30 Kwadrans muzyki tane- cznej, 20.45 Koncert symfoni- czny, 22.20 Aud. literacka, 22.30 „Na dobranoc“.

Program II — na fal 367 m. Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Kon- cert poranny, 6.15 Piosenki różnych narodów, 6.50 Muzy- ka ludowa do tańca, 7.20 Tan- ce i pieśń ludowe, 7.35 Pieśń różnych narodów, 7.50 Kalen- darz Radiowy, 8.00 Przerwa, 13.30 Wszelchnica Radiowa, 13.45 Muzyka symf., 14.30 Koncert Ork. Rozł. Szezczyńskiej PR, 15.10 „Defilada“ — fragm. pow. Janusza Przymanowskiego, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszelchnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 L. Różycy: „Fragm. z baletu „Pan Twardowski“, 16.45 Pog. sportowa, 17.15 Pieśń P. Czaj- kowskiego, 17.35 Radziecka mu- zyka rozrywkowa, 17.45 Re- portaż literacki, 18.00 Koncert Dłnej Muzyki Polskiej XVII wieku, 18.30 Wszelchnica Ra- diowa, 18.50 Koncert Łódzkiej Rozł. PR, 19.30 Muzyka i ak- tualności, 20.00 Ludzkiem Planu 1952, 20.40 „Pamiętniki, które oskarżają“ — prace kon- kursowe słuchaczy kursów początkowego nauczania, 21.30 Polskie utwory fortepianowe, 21.50 Aud. dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia, 22.15 Reportaż z Wielkiego Wyści- gu Pokoju Warszawa — Ber- lin — Praga, 22.30 Z cyklu: „Sonaty Griega“, „Sonata Skrzypcowe“, op. 18, 23.00 Kon- cert muzyki skandynawskiej i fińskiej.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej, REDAK- CJA: Komitet, Nakład RSW „Prasa“, ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul. Armii W.P. nr 11, TELEFON: Cen- tralna 6-09-81, 6-26-81, 6-75-24, REDAK- TOR NACZELNY: 8-76-81, Dział ko- resp. i listów: 8-07-82, REDAKCJA NOCNA: Centrala DSP: 7-48-20 do Ketrzyna, op. 18, 23.00, Kon- cert muzyki skandynawskiej i fińskiej.

### Słuchaj młody przyjacielu

Był przed wojną w na- szej wsi dziedzic, który bar- dzo lubił balet i różne zaba- wy — czasem to go i po dwa tygodnie w majątku nie było, tak się bawił...

Stangret, który z nim je- dździł, opowiadał później po- wieści, że dziedzic, jak sobie podpije, to wyciąga z kiesze- ni 50-ciozłotowy banknot i zamias — jak wszyscy lu- dzie — zapalkami przypa- lać papierosa albo cygara (nie wiem co on tam pali) najprzód podpalał banknot i od niego dopiero papiero- sa.

Stangret — pamiętam — jak to opowiadał, to pluł na ziemię ze złości, bo ka- żdemu było wiadomo, że dzie- dzic — niby taki wielki pan, że na pieniądzech mu nie zależy, a ludziom po trzy miesiące, a czasem więcej z ordynarij zalegał...

A mówię ci to dlatego, że dwa dni temu szedłem obok pola mego sąsiada — Ka- mińskiego i dziedzic ten na myśl mi przyszedł i też jak ten stangret splunął na ziemię ze złości.

Bo — myślę sobie — dzie- dzicowi w Polsce nie ma, a dziedzicowe nawuczki jesz- cze są... Może się i na mnie Kamiński obrazi za to, że porównuję go do paszbrzu- cha, ale jak się obrazi to może i zastanowi się nad tym o co mi chodzi. A tego było tylko chęcią.

Ale pomyśl i ty, młody przyjacielu! Patrzę — na jego polu nawóz roztrzęsio- ny chyba dwa albo trzy dni temu — schnie na słońcu, wietrzeje, jeszcze dzień, a sama słoma z niego zostanie. I myślę — Kamiński cho- ciaż ma tylko 5 ha, ale robi jak dziedzic — pieniądze w

biłto rzuca. Bo przecież nie przyorany na czas nawóz — to znaczy 20 procent mniej zboża z hektara. Ziemia u nas dobra i można zebrać 15 metrów — a Kamiński jak na złość sobie robi tak, żeby mieć o trzy metry zboża mniej. Przeliczyć to na pieniądze — to przecież tak jakby Kamiński sobie prawie 200 złotych z kiesze- ni wyciągnął i fiut — puścił z dymem.

Albo z włókowaniem, sie- wem maszynowym czy też ziarnem selekcyjnym... Co też nie namówiłem się mu na ten temat, ja albo i inni. — Człowieku — powiadam mu o ziarnie — możesz wy- mienić — nic cię to prawie ko- sztować nie będzie, zapla- cisz parę złotych za różnicę, a to ci się dziesięć razy wró- ci, bo co najmniej o metr więcej z hektara ci urośnie. Po co — mówię — posłałem ziemię paprzysz? To on mi

powiada, że bym siebie pa- trzał, a on tam już najle- piej wie, co trzeba... Po- w z, młody przyjacielu — nie dziedzicowskie to fan- berie?

On — Kamiński — mówił, że to tylko jego sprawa — a ja powiadam, że nie tylko je- go...

Pamiętam różne takie ze- brania zimą jeszcze. O czym by tam na tych zebraniach mowy nie było — jak Ka- miński się zgłaszał do gło- su, to każdemu było wiado- mo, że o papie będzie mó- wił, że aż chłopi krzyczeli do sółtysa, żeby mu głosu ni- dawał, bo i tak wstępnicy wiedzą...

A on ciągle swoje, że chce papę kupić, a nie może, bo nie nadszły do spółdzielni na czas, a jak nadesła, to tak się składa, że on akurat pieniędzy nie ma...

Pewnie — papa rzecz po- trzebna i pewnie gdyby jej

## 1 Maj w CELULOZIE

Igor Neverly autor „Archipelagu ludzi odzyskanych“ napisał nową powieść, która pod tymczasowym tytułem „Pamiętnik z Celulozy“ drukowana była w odcinkach w mie- sięczniku „Twórczość“. Jej bohaterem jest młody robotnik Szczęsny, pochodzący ze wsi, w życiu i pracy formujący swój świa- topogląd, dorastający wreszcie do szeregów KPP.

Fragm. powieści, który drukujemy po- niżej, stanowi przytoczony niejako przez pi- sarza urwerek z pamiętnika bohatera i opi- suje pierwszomajową manifestację w latach sanacji we Włocławku.



Z samego rana, ujrawszy sztandar, przybiegł do Celulozy komisarz policji, i Wajszyc z Wajszycowa, i muni- durywi, i szpicle; nawet ze związku oficerów rezerwy przybiegli, i chadeki z Maślanej, i ludzie pana mar- szalka. Wszyscy na sztandar skakali, ale był wysoko i strach go bronił. Tow. Corobiacy bowiem puścił go- głoskę, że komuniści schodzą z komina niekto- re strza- by podprowali: chwycisz ręką, a tu trzaskie i pole- cił: przodową głową w dół. Nikomu się nie chę- ło. Tak więc tylko wykiwał popychając jeden drugie- go, a sztandar po majowemu łopotał nad miastem, nad nami, którzyśmy się szczykowali do pochodu.

Rozstawy się z tow. Olejniczakiem pobiegłem do swoich, jak bym się na nowo narodził. Od Bajurskie- go dowiedziałem się wszystkiego o Grzybku, po czym poszliśmy na Kościuszki — ja, Bajurski i Corobiacy.

Na Kościuszki było już dużo towarzyszy. Chodzi- liśmy tam i z powrotem, aż z lokalu PPS zaczęto wy- chodzić i formować pochód.

W pewnej chwili zawołał mnie tow. Klusiewicz Le- on, z którym zaprzyjaźniłem się w wojsku, a który wówczas był w PPS-je jak jego ojciec i brat. Trzy- mali się swego obrządku, mając jednak oczy otwarte tak, że mogliśmy z nim kolegować.

Całą rodziną, bo i z wujem, byłym zesłańcem, stałi w szeregu na końcu, więc myśmy doskoczyli ustawia- jąc się za nimi zwartym pochodem ze swoim sztandarem, z transparentami: „Pracy i chleba!“, „Precz z fa- szystowskim rządem!“ itp., i pod te sztandary garnąc się zaczęły masy, zwłaszcza bezrobotni, mimo że ma- gistrat kazał wydawać chleb bezrobotnym o tej wła- śnie godzinie, by ich od pochodu odciągnąć.

Tak szliśmy, śpiewając Międzynarodówkę, ulicą Ko- ściuskiej, przez Plac Wolności do rogu Trzeciego Maja. W tym miejscu skończył do nas z chodnika poseł Pi- ętrowski z wąsatym bonzą związkowym Śmiechow- skim, co miał nos nadpsuty i dlatego podwiązany.

— Tu się kończy nasz pochód!

Plotowski ręką jak szablą ciął, żeby policja wle- działa, od którego miejsca zacząć.

Siwy Klusiewicz — patriarcha krzyknął na niego: — Nie robcie świątwa, towarzyszu!

Młodzi Klusiewiczowie wyciągnęli do nas ręce robiąc łanuch, ale już natarła na nas policja, a na nich wsia- dia milicja PPS, że łanią dyscyplinę partyjną!

Wściekle nas wtedy bito pałkami i kolbami. Najwię- czej szalał Turek, w którym poznałem tego policjanta, co to w karczmie na Plockiej chciał mnie odwieść do komisariatu za to, że uziłem słowa „Kozłowo“ za- miast „Grzywno“ (ale mnie flisyacy obronili). Otóż ten sam Turek ze swą sforą rwał się do naszego transpa- rentu, ale ten zniknął u Bajurskiego za pazuchą, bo był na laskach, jak w swoim czasie radził Corobiacy, laski zaś nam się przydały do obrony.

W dwie godziny po pogromie na tym samym placu zbroiliśmy jednak masówkę. Przemawiał młodzie- zowiec, którego nazwiska nie znam. Pamiętam tylko, że kiedy dopadli nas Wajszycowi ludzie, tośmy go wcią- gnęli na podwórze, skąd on obiegił do restauracji „Zaczisze“ i tam jak gdyby nigdy nie siadł sobie przy stołeczku, zamawiając sztukamię, sos tatarski i jeden głębszy słuźbowy.

Pierwszy raz brałem wtedy udział w akcji pierw- szomajowej. Wszystko to — i pochód, i masówki, sztan- dardki i ulotki — wydało mi się wspaniałe, ale starzy towarzysze mówili, że dawniej masy ładniej święto- wały; jest opad, widocznie fala jeszcze nie poszła do góry.

W każdym razie wracałem na Grzywno kompletnie zmęczony, ale pełen radości i zapału, bo to był pierw- szy mój Pierwszy Maj, i Olejniczak powiedział, że będzie se mnie dobry towarzysz.

# Pod przewodnictwem towarzysza Bieruta, ucznia Lenina i Stalina

## -- ku nowym zwycięstwom w walce o pokój i socjalizm

### Z przemówienia sekretarza KC PZPR Zenona Nowaka wygłoszonego w dniu 30 kwietnia 1952 roku na centralnej akademii z okazji Święta 1 Maja

#### Towarzysze i Obywatele!

Miliony ludzi pracy w mieście i na wsi, mężczyźni, kobiety i młodzież, wita Święto Majowe w poczuciu gorącej solidarności i braterstwa z klasą robotniczą całego świata, walcząca z uciskiem i wyziskiem kapitalistycznym, z narodami walczącymi przeciw tyranii i agresji imperialistycznej. Witamy Święto Majowe jako dzień bojowego przeglądu potężnych, międzynarodowych sił pokoju, wolności i demokracji. Witamy dzień 1 Maja w poczuciu wagi przebytej drogi i nowych wielkich zadań, w poczuciu, że nasz wytrwały i ofiarny roczny trud uwieczony został wielkimi osiągnięciami na froncie budownictwa socjalistycznego w naszej Ojczyźnie. Pod czernymi i biało-czerwonymi sztandarami walki o pokój i Plan 6-letni mas pracujących będą jutro kroczyć w pochodach majowych, pełne wiary we własne siły, w zwycięstwo słusznej sprawy. Będą one kroczyć pełne ufności w potęgę świata wolności, socjalizmu i pokoju, w jego przewagę nad światem imperializmu i wojny.

Nigdy jeszcze nie rysowała się tak wyraźnie przepaść dzieląca dwa światy. Światu gnijącego kapitalizmu, usiłującego pchnąć ludzką w odmetę nowej wojny przeciwstawia się świat, do którego my należymy, jest to świat pokoju, świat w którym władzą stali lud, świat w którym w ręce tworząca praca, w imię szczęścia człowieka, w imię socjalizmu.

W obzbie wojny i szalejącej reakcji, w którym panoszą się coraz bezczelniej imperialiści amerykańscy, narzuca się nam politykę wojennej historii, gorączkowych zbrojeń i faszystowskiego zdziwienia. Inflacja zatacza coraz szersze kregi, rośnie niepowstrzymane drożyzna, pęcznieją miliardy zyski handlarzy śmiercia, a równocześnie postępuje pauperyzacja mas pracujących. Imperialiści usiłują zakuc w dyby faszystu narody, które pod przewodnictwem bohaterskiej klasy robotniczej i jej partii występują coraz śmiało i coraz zwierzając przeciw ich rządowi — rządom nędzy, bezprawia i wojny.

W dniu święta międzynarodowej solidarności proletariackiej myśli i uczucia nasze bieżą ku braciom klasowym i ludom krajów kapitalistycznych i kolonialnych, mienie trwających w walce przeciw imperialistycznym ciemiężcom.

W masowych, bojowych, rozlewających się szeroką falą po wielu krajach strajkach i demonstracjach znajduje wyraz rosnąca wola klasy robotniczej — wola walki w obronie zagrożonego bytu, w obronie praw demokratycznych, w obronie pokoju świata i suwerenności narodów. Do walki przeciw militarystyce i faszystyzacji swych krajów, do walki w obronie ich niepodległości, w obronie swych interesów narodowych, śmiertelnie zagrożonych przez amerykańskich kolonizatorów i okupantów, wraz z robotnikami walcząca się coraz szerzej — chłopci, inteligencja pracu-

jąca i drobniemieszczanstwo. Te ogólnonarodowe ruchy oporu coraz bardziej krzyczą plany podżegaczy wojennych. Jedność klasy robotniczej, jedność ludu pracującego pod przewodnictwem bohaterskiej partii komunistycznej — jest źródłem rosnącej siły tych ruchów. Jesteśmy się ona w ogniu walki przeciw imperialistom i ich zdrajcami pacholcom — prawicowemu socjalizmowi i titowcom, odsłaniając równocześnie kulisy polityki Watykanu i jego rozpaczliwych wysiłków umacniania obozu wojny i reakcji.

\*

Już blisko dwa lata prowadzi amerykańscy imperialiści totalną wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu. Nawet najbardziej tepowoli generałowie amerykańscy nie mogą nie zdawać sobie sprawy, że nie mają żadnych szans zwycięstwa. Chwycyli się oni potwornej, ludobójczej broni bakteriologicznej, odsłaniając nie tylko niekłamstwo swych planów, ale zarazem swą siabłość. Te nikczemne plany będą pokrzyżowane. Zadziurne puchy i zarazona cholera muchy nie działają więcej niż bite niejednokrotnie, uzbrojone po zęby korpusy interwencyjne, które były chlubą armii amerykańskiej. Nienawisć i pogarda dla imperialistycznych trucielei i ludobójców, dla mordców dzieci i starców, dla sieców dżumy i cholery, wzbiera na całym świecie. Potęguje ona wolę narodów do okienkowania zaciętych wrogów ludzkości, których zbrodnie przesiągnęły, tak pamiętne dla naszego narodu, potworności hitlerowców.

Bohaterskiemu narodowi Korei, który nadludzkim wysiłkiem skutecznym stawia czoło ludobójcom, wielkiemu narodowi chińskiemu, który w tej świętej walce udeziła mu braterskiej pomocy — chwata.

Dziś zakończył się przeprowadzony w NRD Mięsiąc Przyjaźni Niemiec — Polski. Przebieg tego miesiąca, a zwłaszcza wielkie wystąpienie tow. Premiera Grotewohla na uroczystej akademii ku czci naszego Prezydenta towarzysza Bieruta, wywarły w Polsce niezatarte wrażenia. Towarzysze Grotewohl w imieniu wszystkich postępowych i patriotycznych sił narodu niemieckiego, przeciwstawił się z całą mocą propagandzie rewizjonistycznej amerykańsko-hitlerowskich wskrzesicieli Wehrmachtu. Towarzysze Grotewohl powiedział o stosunkach polsko-niemieckich: „Dziś łączą nas więzy trwałe i serdeczne przyjaźni, które zacieśniają się coraz bardziej i stają się nierozdzielne”. Słowa te odzwierciedlają również myśli narodu polskiego. Ambasador Rzeczypospolitej w Berlinie złożył niedawno oświadczenie stwierdzające, że naród polski popiera i nadal będzie popierał walkę narodu niemieckiego o stworzenie demokratycznych, pokojowych, zjednoczonych i suwerennych Niemiec, popiera i nadal będzie popierał walkę przeciwko zburzonym planom przeksztalcenia Niemiec zachodnich w bazę agresji imperialistycznej w Europie. W sprawiedliwej walce o szybkie zawarcie traktatu pokojowego na podstawie propozycji radzieckich naród polski stoi po stronie narodu niemieckiego i gorąco życzy narodowi niemieckiemu zwycięstwa w tej walce.

Dziś zakończył się przeprowadzony w NRD Mięsiąc Przyjaźni Niemiec — Polski. Przebieg tego miesiąca, a zwłaszcza wielkie wystąpienie tow. Premiera Grotewohla na uroczystej akademii ku czci naszego Prezydenta towarzysza Bieruta, wywarły w Polsce niezatarte wrażenia. Towarzysze Grotewohl w imieniu wszystkich postępowych i patriotycznych sił narodu niemieckiego, przeciwstawił się z całą mocą propagandzie rewizjonistycznej amerykańsko-hitlerowskich wskrzesicieli Wehrmachtu. Towarzysze Grotewohl powiedział o stosunkach polsko-niemieckich: „Dziś łączą nas więzy trwałe i serdeczne przyjaźni, które zacieśniają się coraz bardziej i stają się nierozdzielne”. Słowa te odzwierciedlają również myśli narodu polskiego. Ambasador Rzeczypospolitej w Berlinie złożył niedawno oświadczenie stwierdzające, że naród polski popiera i nadal będzie popierał walkę narodu niemieckiego o stworzenie demokratycznych, pokojowych, zjednoczonych i suwerennych Niemiec, popiera i nadal będzie popierał walkę przeciwko zburzonym planom przeksztalcenia Niemiec zachodnich w bazę agresji imperialistycznej w Europie. W sprawiedliwej walce o szybkie zawarcie traktatu pokojowego na podstawie propozycji radzieckich naród polski stoi po stronie narodu niemieckiego i gorąco życzy narodowi niemieckiemu zwycięstwa w tej walce.

### Osiągnięcia narodów radzieckich — źródłem dumy każdego człowieka pracy

Towarzysze! Od 34 lat Święto Majowe, w jakimkolwiek zakątku świata się je obchodzi, opróżnienie jest coraz silniejszym blaskiem bohaterstwa i olbrzymich osiągnięć narodów radzieckich. Zwycięstwa narodów radzieckich, wznoszących wspaniałe stalnowskie budowle komunizmu, są źródłem dumy i radości każdego człowieka pracy, każdego patrioty, kochającego swą ziemię ojczystą. Każdy dzień pracy Związku Radzieckiego przynosi nowe potwierdzenie wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym. Każdy dzień pracy Związku Radzieckiego wskazuje, jak przetrwała się w życie stalnowska nauka o tym, że podstawowym prawem socjalizmu jest stały wzrost materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących.

Związek Radziecki oddaje wszystkie siły niepowstrzymanie rosnące, potężne siły materialne i moralne — polityczne najpiękniejszej sprawie — walce o pokój i przyjaźne współzycie narodów, trosce o rozwój dobrobytu i kultury człowieka pracy.

Walka Związku Radzieckiego o pokój mobilizuje miliony ludzi do nieustannego wzmaganie wysiłków dla okienkowania podżegaczy wojennych. Setki milionów ludzi na całym świecie z najwyższym uznaniem przyjęły propozycje rządu radzieckiego w sprawie zakazu broni atomowej i bakteriologicznej, powszechnego rozbrojenia i paktu 5 mocarstw. Z powszechnym poparciem narodów spotkały się również propozycje rządu radzieckiego w sprawie położenia kresu polityce remilitaryzacji Niemiec zachodnich i stworzenia pokojowego, demokratycznego, zjednoczonego państwa niemieckiego.

Nie ma narodu, który by nie spoglądał z miłością i ufnością w stronę Związku Radzieckiego, gwiazdy przewodniej ludzkości. Ze szczególną miłością spogląda ku Związkowi Radzieckiemu naród polski. Z okazji 7 rocznicy układu polsko-radzieckiego dokonaliśmy bilansu naszych stosunków powojennych ze Związkiem Radzieckim. Niezwykły to bilans. Można go scharakteryzować tylko w ten sposób, że zwrót w stosunkach między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego

jest jednoznaczny ze zwrotem w losach dziejowych naszego narodu. Niezachwiana stanowczość, z jaką Związek Radziecki bronił i broni najistotniejszych interesów narodu polskiego wobec ataków imperialistycznych, jego wszechstronna pomoc, której udziela nam nieprzerwanie w naszym pokojowym budownictwie — jest opoką, na której naród polski buduje całą swą przyszłość.

Gdy Warszawa — zobaczmy w ogromnym kwadracie między Marszałkowską, Aleją Marchlewskiego, Alejami Jerozolimskimi i Świętokrzyską plac, na którym znajdują się jeszcze resztki ruher i gruzów. Ale za rok, za dwa, zobaczymy już na tym placu wysokie mury Pałacu Kultury i Nauki, budujący podziw dla narodu radzieckiego dla naszej stolicy — wiekiusty, monumentalny pomnik naszego braterstwa i przyjaźni.

Miliony uczestników demonstracji majowych w naszym kraju podzdrawiają będą serdecznie potężny Związek Radziecki, kraj budowniczych komunizmu, niezłomną opokę pokoju i wolności narodów, podzdrawiają będą wielką Partię Lenina i Stalina, podzdrawiają będą z całego serca wodza i nauczyciela wszystkich pracujących, niezłomnego przyziela naszego narodu — Wielkiego Stalina.

Naród polski z ufnością patrzy w przyszłość. Wie on, że oblicze minionego roku kształtowała przede wszystkim rosnąca wciąż na sile i rozmachu walka narodów o pokój, nieprzerwany wzrost potęgi obozu pokoju, wolności i socjalizmu. Właśnie wysiłki setek milionów ludzi na całym świecie, krzyczących zbrodnicze knowania podżegaczy wojennych sprawiły, że pokój, jak to stwierdził towarzysze Stalin, będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swoje ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca.

Naród polski czujnie śledzi mnożące się prowokacje imperialistów i ich zbrodnicze knowania. Naród polski świadomy jest konieczności nieustannego wzmaganie jego wkładu w walkę narodów świata przeciw przestępczym usiłowaniom podżegaczy wojennych.

Naród polski świadomy jest konieczności nieustannego wzmaganie jego wkładu w walkę narodów świata przeciw przestępczym usiłowaniom podżegaczy wojennych.

przód ku Polsce socjalistycznej, to zarazem cios w światowych podżegaczy wojennych.

Nasze pokojowe budownictwo nową chwałą otacza imię narodu polskiego. Imperialiści przez wiele dziesięcioleci sztydziłi z „polskiej gospodarki”, z zacofania gospodarczego i technicznego naszego kraju, z naszego narodu, któremu kępowały ręce rodzime i obce paszoty kartelowe. Imperialiści głosili, że polski robotnik i chłop dobry jest do roboty w obcych fabrykach i kopalniach, do karczowania brazylijskich czy kanadyjskich puszczy, do dobywania węgla w Pensylwanii czy Ruhrze, do żyłowania z siebie ostatnich sił dla pomnożenia zysków Forda w Detroit, czy magnatów rzemiołnictwa w Chicago, ale że naród polski nie jest zdolny do gospodarowania we własnym kraju. Dziś, gdy obaliliśmy panowanie rodzimych i obcych kapitalistów i obszarników, gdy robotnik i chłop polski pracuje dla siebie i na swoim, gdy praca narodu polskiego nie przynosi dochodów wyzyskiwaczom, lecz czyni czystą ziemię i przekształca Polskę w wielki kraj przemysłowy — nie pozostało nic z tej kłamliwej, oszczerczej, imperialistycznej teorii. Dziś o odbudowie Warszawy pisze pełne głębokim przejęciem poezje Howard Fast — wielki pisarz amerykański, szczerzy przez podżegaczy wojennych. Dziś przykład polskiego budownictwa socjalistycznego jest dobrze znany masom ludowym całego świata, służy im wymownym dowodem, jak w oparciu o bratnią pomoc wielkiego państwa socjalizmu — Związku Radzieckiego — wada ludowa, wiara i entuzjazm ludzi pracy mogą w niezwykle szybkim tempie przewycięzać zacofanie, postawione przez wieki panowania wyzyskiwaczy.

Rok, który dzieł nas od minionego 1 Maja — to rok wielkich zmagaj, wielkich i ofiarnych wysiłków i wielkich sukcesów. Praca polskiego robotnika, chłopca i inteligenta wniosła w tym roku na polską ziemię wiele nowych fabryk i zakładów przemysłowych i wiele nowych dzielnic mieszkaniowych.

Uruchomiliśmy w tym roku wielki piec w Hucie „Kościuszkow” i nową stalownię w Hucie „Czesłochowa”, noszącej dziś imię towarzysza Bieruta. Zeszyły w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej

szeszy w tym roku z taśmy montażowej